# 1 SKAUCIK

NIEREGULARNIK NADZWYCZAJNY

ZHR 1 DRUŻYNY HARCERSKIEJ "ŻAGIEW" w WOŁCZYNIE ZHR

wydany z okazji pierwszej rocznicy powstania drużyny

21 Październik 1990

Minął pierwszy rok działalności naszej drużyny. Artykułem tym chciałbym przypomnieć parę minonych chwil , które razem przeżyliśmy oraz ocenić to wszystko, co wspólnie zrobiliśmy. Jako że jestem drużynowym, to co napiszę będzie pewnie subiektywnym obrazem widzianym oczyma Szefa i dlatego proszę o potraktowanie tego raczej jako refleksji własnej niż oficjalnego podsumowania.

Zaczynając od początku należy przypomnieć zeszłoroczne, wakacyjne spotkania przyszłych funkcyjnych drużyny. W czasie jedndego z nich właśnie, wybrano w warunkach gorącej dyskusji barwę, numer, nazwę oraz imię do zdobycia dla drużyny. Na tej samej zbiórce, po krótkich kampaniach wyborczych odbyły się także wybory drużynowego. Tuż przed rozpoczęciem działalności "Jedynki", moje prognozy na nasz start były wyśmienite. Były ku temu dwa powody, po pierwsze pełna obsada wszystkich funkcji w drużynie, a po drugie nowy nabytek czyli "Bieliki" które przeszły do nas z 99 DH . Dopiero na pierwszej zbiórce drużyny, zdałem sobie sprawę z tego że kondycja zastępów delikatnie mówiąc nie jest najlepsza (świadczyła o tym choćby 17-o osobowa frekwencja na zbiórce). Większość funkcyjnych pełniła swe obowiązki po raz pierwszy i co z tego wynikało nasze początki nie były błyskawicznym wzlotem nad ziemię na pełnych skrzydłach. Problem pogłębił się gdy odeszli z drużyny Szpaku i Aneta. Okazało się że brakuje ludzi do kierowania drużyną. Dopiero po objęciu posady przybocznego drużyny przez Młodego i innych przetasowaniach wszystko zaczęło się powolutku kręcić i nabierać rozpędu.

Do samego zimowiska drużyna działa jak mi się wydaje mość aktywnie co w efekcie daje wyjazd 26-stu osób do Kamieńca. Sama "Gawra" była pierwszym biwakiem drużyny i dopiero w jej trakcie mogliśmy się nawzajem lepiej poznać. Duża liczba w miarę ciekawych zajęć, ciekawe położenie Kamieńca Ząbkowickiego oraz ładna pogoda dały w efekcie dobrą atmosferę i wspaniałą zabawę na zimowisku. Jedynym mankamentem (problem ten istnieje w drużynie do dziś) była słaba jakość śpiewania na kominkach. Jednak biorąc pod uwagę nawet ten ostatni drobiazg, "Gawrę" uważam za jedną z bardziej udanych imprez drużyny.

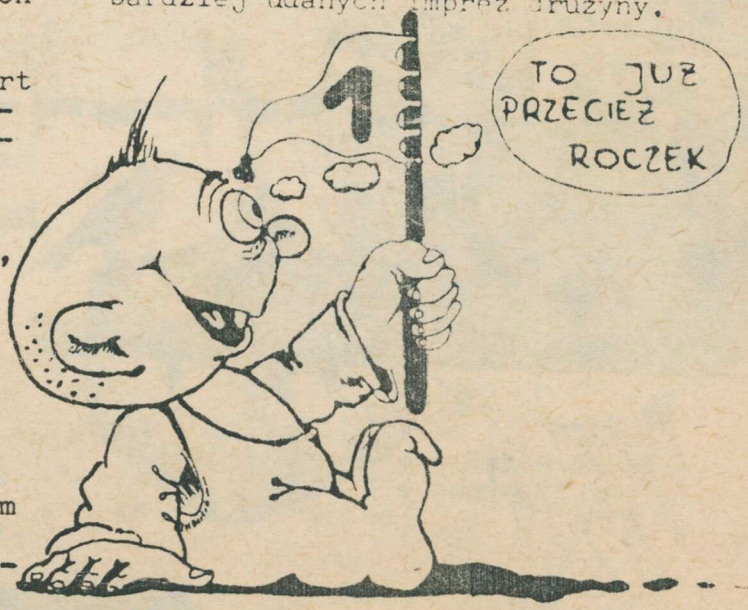


Później był 8 marca i wybory Miss drużyny a jeszcze później biwak u księdza czyli w Łomnicy.

c.d. na str. 2

archiwum harcerskie.pl

Niestety jedyna myśl jaka mi przy-
odzi do głowy gdy wspominam ten
iwak to sztormowa pogoda jaką tam
eliśmy prawie przez cały czas.
mo tego nie było chyba źle. W Ło-
icy mogliśmy po raz pierwszy przy-
zeć się wynalazkowi Żuka czyli
Amazonkom". Potem poleciało już
ybko : zbiórka hufca , harce (z
-tym miejscem "Szpaków"), zbiórka
użyny i przygotowania do obozu.
obrze wiem ile czasu poświęcił pra-
e każdy z nas by dobrze się przygo-
wać do obozu. Myślę że to m.in.
ło powodem dobrej zabawy na obozie.
ną przyczyną atrakcyjności "Rejsu"
ł udział w nim młodych załóg pełnych
ęci do poznawania marynarzy z innych
tków. Zaryzykuję twierdzenie, że
to jeden z lepszych (przynajmniej
mnie) obozów od paru lat.
Skończyły się wakacje a z nimi pewien
es w życiu drużyny. Praktycznie od
ątku roku, jesteśmy w jakimś dzi-
ym stanie uśpienia i odnoszę wrażenie
nie możemy stanąć na nogi. Przyczyn
jest kilka , m.in. : udział poło-
unkcyjnych w zlocie trwającym prawie
do połowy września, rozpad "Amazonek" ,
zmiany funkcyjnych itd. .
Każde uczciwe podsumowanie winno zawie-
rać spis plusów minusów, nie obejdzie
się bez tego i w tym wypadku. Najpierw
minusy :

- słaby poziom, a czasami zupełny brak służb kwatermistrzowskich w drużynie
- brak zgrania drużyny jako takiej
- szybkie tempo zmian ludzi na funkcj
- działalność trochę na zasadzie hotelu z coraz to nowymi gośćmi

A teraz osiągnięcia in plus :

- wychowanie pierwszych funkcyjnych w drużynie
- załagodzenie konfliktu i nawiąz zanie kontaktu z 99 DH "Orlęta"
- rozwój liczebny drużyny

Przypominam jeszcze raz że jest to moje prywatne spojrzenie na drużynę. Iż chociaż wyliczonych zalet jest mniej niż wad to wierzę że drużyna będzie się nadal rozwijać by kiedyś stać się naprawdę dobrą. Co do planów na przyszłość, mam nadzieję że uda nam się dokonać podziału drużyny najpóźniej za dwa lata.

Czuwaj i Służ !
Jendrek

cy jesteśmy ? Na takie pytanie nie jest łatwo odpowiedzieć. Zamieszczony
owyżej artykuł Jendrka naświetla sprawę z punktu widzenia drużynowego.
by otrzymać obraz bardziej obiektywny, prezentujemy opinię o "Jedynce"
zebrane wśród bardziej znanych osób z drużyny i hufca. Jednocześnie redakcja
"Skaucika" informuje iż nie wszystkie wypowiedzi uznaje za słuszne. Kolejność
kładu wypowiedzi jest przypadkowa. Posłuchajmy więc co nam powiedzieli
asi respondenci na pytanie : "Co sądzisz o "Błękitnej Jedynce" "?

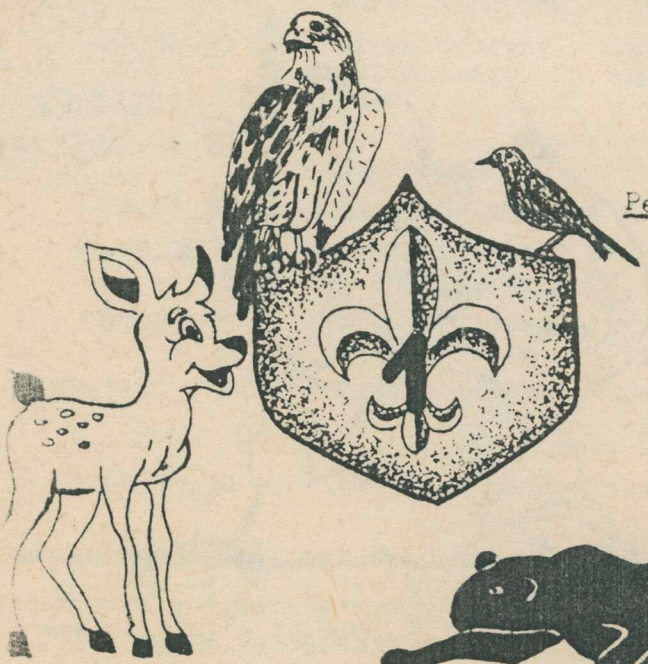

Jacław (KH)- drużyna młoda, jednak z dużą perspektywą działalności. Świadoma swego miejsca w Harcerstwie. Zauważam prymat wodza, jeśli "Jedynka" nie zaprzepaści energii drzemiącej w starszej części drużyny ma szansę być dobrą . Życzyłbym sobie by w najbliższym czasie wyszło z niej co najmniej trzech przewodników.

Pepas ("O")- uważam że na tak młodą drużynę "Jedynka" jest dobrze zorganizowana. Nalerzą do niej ludzie którzy interesują się Harcerstwem. Obecny drużynowy wiele zrobił dla drużyny, może ona wiele mu zawdzięczać. Nie znam na tyle "Jedynki" bym mógł powiedzieć coś więcej, nasze drużyny muszą się lepiej poznać.

archiwum harcerskie.pl

ks. Adam Leszczyński - ludzie zdyscyplinowani na których można polegać. Jak tak dalej będzie szło może to jedna z najlepszych drużyn .

FuGosia (122) - myślę, że jesteście dobrą drużyną. Za mało dziewczyn. Stanowczo! Za mało o nie dbacie. Lubię was wszystkich.

Tramwaj (122) - jesteście beznadziejni. Jak się postaracie to będziecie fajną drużyną.

Kiju (99) młoda , fajna , powabna. Może lepiej się ułoży między nami współpraca.

Magda(1)- nie podoba mi się że na zbiórki przychodzi mało osób. Jeżeli się weźmiemy do roboty to może coś z nas będzie. Poza tym i tak jest fajnie.

Żuku (1)- nie podoba mi się że niektórzy ludzie z drużyny olewają pewne sprawy.

Tyfus 76)- myślę że drużyna wasza z Wołczyna jest bardzo dobrą z każdej strony tzn. z tej dobrej i tej złej. Myślę że jest ona zalążkiem wspaniałego środowiska "wołczyńskich harcerzy". Wasz były drużynowy przypomina mi Andrzeja Małkowskiego, a wasz przyboczny mnie jak byłem mały. A tak w ogóle to kocham was wszystkich i tych z Wołczyna i tych z Ligoty Wołczyńskiej.

Lesiu (122)- jesteście fajną drużyną, jest u was dużo świrusów a ja takich lubię.

Młody (1) - kiepska praca w zastępach, ograniczona do spotkań towarzyskich. Pracą w drużynie interesuje się 50% procent jej członków.

Łamy "Skaucika" są świetnym miejscem do wspomnień , korzystając z możliwości, pragniemy przypomnieć imprezę nie tak odległą (można powiedzieć że jeszcze całkiem ciepłą) w czasie czyli obóz. Redakcja przedstawia zamieszczony poniżej tekst bez żadnych korekt rzeczowych , jednakże sygnalizuje że nie w pełni się zgadza z wszystkimi opisami obozowej rzeczywistości zawartymi w nim . Być może przyczyną takich poważnych rozbieżności jest fakt iż red. "Skaucika" jest gronem męskim natomiast autorstwo niejszego artykułu należy do przedstawicielki płci pięknej.

27.07.1990 nasza drużyna wyjechała do Ług na swój pierwszy obóz (pierwszy jak wszystko w tym roku). Jechaliśmy tam wraz ze 122 DH-k "Ostoja" i 122 DH-y "Tornado" z Kluczborka. Komendantem obozu był phm. Jacek Kudzior, a komendantami podobozów pwd Iwona Staniczek i pwd Andrzej Urgacz. Obóz odbywał się pod hasłem "Rejs 90´",ponieważ naszym stylem było życie na statkach morskich: W czasie pionierki, było nam trudno , ale nikt się nie skarżył bo wiedzieliśmy że robimy dla siebie. Było wiele zabawnych sytuacji i podobozy cały czas rozbrzmiewały śmiechem i rozmowami. Mimo to , na początku pionierki dziewczyny były z tego zielone, później mogły stawać w zawody z chłopakami w rąbaniu drzewa w kuchni. Na jednym z apeli, druhowie wystąpili z wartownią podobozu harcerek. Niestety zawiedli się co do wykupu, "Sarny" i Iwona zrezygnowały z oddania im podwieczorków. Musiałyśmy odbudować taką samą wartownię i pełnić Jeszcze 24 godz. wartę. Pewnej nocy odbyła się próba męstwa. Trzeba było iść po "talarkach" od ogniska do ogniska, przy których siedziały jakieś dziwne krasnoludki, wiedźmy itp. Wszyscy przeszli tę próbę pomyślnie. Następnym punktem programu obozu, były dni obrzędowe. Najpierw odbył się apel, naszej "kochanej" kadrze zmieniono

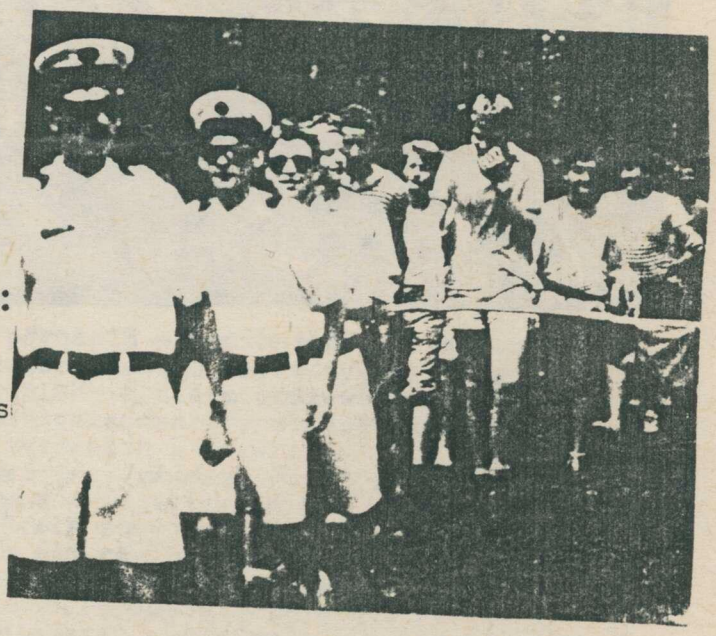

Załoga Okrętu Jego Królewskiej Mości "VICTORY" w drodze z portu na swą jednostkę

archiwum harcerskie.pl

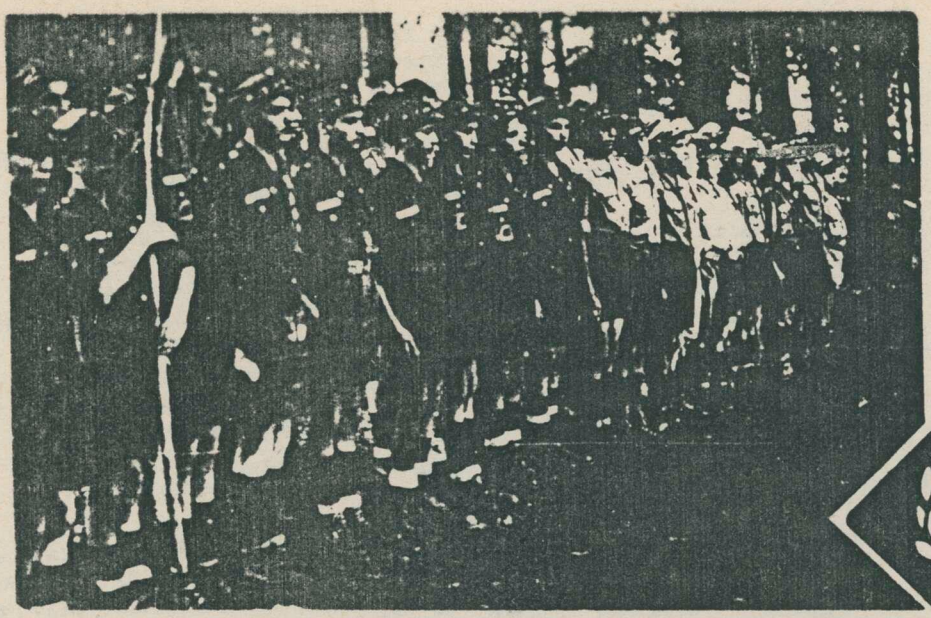

... o "Victory" ...

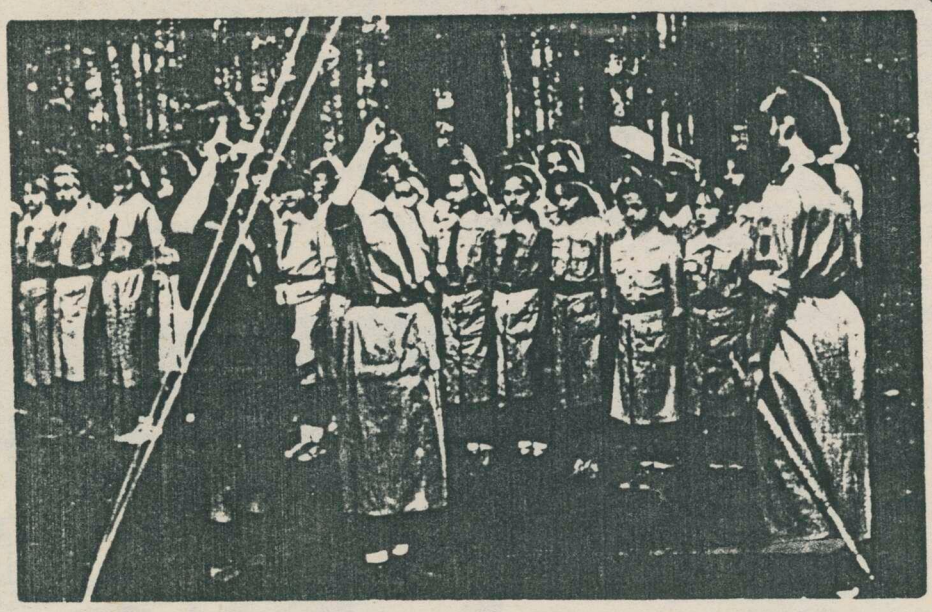

FuGosia składa raport w tle Podobóz Harcerek "Safety"

imiona na jakieś "Spłaszczone Flądry", "Wyplute Planktony", "Wielorybie Szkielety" itp. Później do portu zawinęła flota. Były to tratwy budowane przez chłopców na obozkach. No a później był chrzest, po którym wszyscy musieli robić solidne przepierki i kąpiele. Skończyły się dni chrzęstu i na chatki wyszły dziewczyny. Chłopcy mogli sobie wreszcie od nas odpocząć. Niestety cały czas lało, przyszłyśmy przemoknięte, przeziębione, ale szczęśliwe. Gdy trochę wyschłyśmy i wyzdrowiały z katarów i grypek, dziewczyny (co prawda nie "Sarny"), zdobyły dzwon (chlubę "Victory"). Przez dwa dni dzwon bił nam. O tych dwóch przedmiotach, tzn. wartowni i dzwonie, była mowa w wielu piosenkach na festiwalu. No a później zaczęłyśmy rozwalać obóz. Druhnom pomagali w tym chłopcy, ale my również nie próżnowałyśmy. Ostatnią noc wszyscy spali na materacach rozłożonych na ziemi, ale nikomu to nie przeszkadzało (i tak położyliśmy się spać dobrze po północy). Na stacji w Kluczborku odbył się ostatni krąg i pożegnanie. Nawet chłopcom było smutno, a dziewczęta płakały jak przysłowiowe bobry. Może za rok znów się spotkamy ?

SIWA

archiwum harcerskie.pl

OBÓZ JESZCZE RAZ

Szajka portowych łobuzów
pod wodzą Olafa Wrażliwego

Chór Ziemi Obiecanej
solo na gitarze Gocha Osowiała

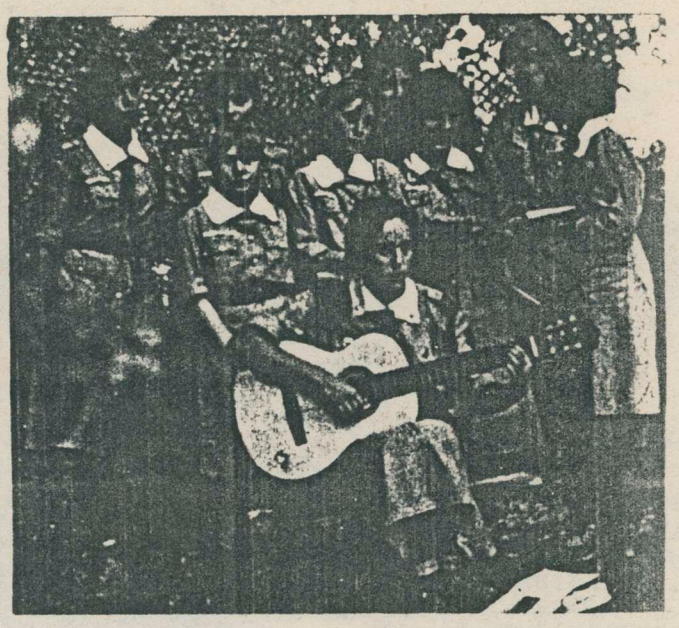

Poniżej zamieszczamy teksty dwóch , naszym zdaniem ciekawyh piosenek pochodzących z obozowego festiwalu piosenki.

"Nocny wypad"

Hej nocny wypad wartownie znikają
Apel się zaczyna wszyscy w śmiech wpadają
Na środku placu zadyma przewidziana
"Victory" górą "Safety" na kolanach

Nadeszła noc, znowu coś zginie
Zemsta straszliwa was nie ominie
Próżne starania i próżna warta
To będzie znowu udana akcja

Gdzie była kajuta złej wiedźmy i krasnali
Zostało puste miejsce i tchórzem stamtąd wali
Kto nie chciał swej wartowni temu dziękujemy
My ją rozbieżemy i porąbiemy

Made in "Szpaki"

"Ługi 90´"

Nad jeziorem wstaje mgłą wilgotny dzień
Obóz cicho wstaje a Kasia się drze.
Zaprawa poranna w kości daje nam
Potem szybko w mundur inana apel wal

R Wrzeszczy obóz gada, nanana
Ula hejnał gra
Menażki mam latają bo Trudzia jest zła
Druhny zapatrzone, nanana
Są w Młodego wdzięk
Więc dlaczego dziś znowu
Nie umówił się

Po południu obiad zbiórka długo trwa
Nim komenda zabrzmi w tył na prawo marsz
Po obiedzie alarm obóz wścieka się
Chłopcy na manewry a dziewczyny gdzie

A na nocnej warcie
strach w majteczkach gra
"Szpaki" są w mamiocie dokuczają nam
Wartownie buchnęli
gdy na obchód szłam
Druhny się sprężyły
i dzwon bije nam

Produced by
"Sarny" Corporation

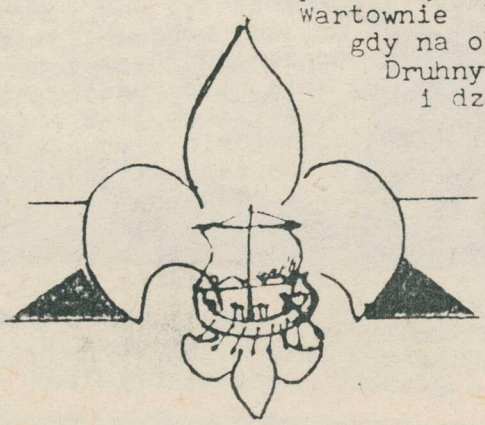

archiwum harcerskie.pl

W dniach 8-14 września 1990 r. w Lasach Turawskich odbył się Zlot Odrodzonych Organizacji Europy Środkowo-Wschodniej "Little East Jambo". Zlot zorganizowany został przez Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, a obsługę stanowili harcerki i harcerze naszego hufca. W zlocie uczestniczyło czterech harcerzy z naszej drużyny. Pragniemy by artykuł ten choć trochę przybliżył wam atmosferę tego spotkania.

5 września 7 rano. Wyjeżdżamy na zlot. Na stacji w Wołczynie są tylko Grochu i Czuma, nie ma Jendrka. Wszyscy trzej jesteśmy zdenerwowani( czyżby nie wypaliło ? pada deszcz). Uff. W Kluczborku na stacji pojawia się Jendrek (sierot zaspał i przyjechał stopem). Dołączają do nas jeszcze Kubi i Lesiu. W takiej 6-cio osobowej ekipie jedziemy do Turawy, gdzie mamy wsiąść do autobusu. Niestety w najbliższym czasie żaden nie odjeżdża w pożądanym kierunku. Na małej stacyjce w Kotórzu robimy sobie hotelik, ledwo nam się udaje rozłożyć śpiwory i się do nich wygodnie zapakować przyjeżdża "Zerówka" natarczywie nas budząc klaksonem swego "gazika". Po przyjeździe do Turawy ze wspaniałej ekipy, która miała obsługiwać zlot jest zaledwie połowa. Od środy do niedzieli stawiamy pionierkę. Pracy jest bardzo dużo i czasami wszystko to przypomina nieco kompanię karną. Ale jakoś udaje się wybudować wszystkie urządzenia. Imponujące są brama wjazdowa, podest dla trębacza i kapliczka budowana przez druhny. Wreszcie niedziela, zjawiają się nasi goście. Węgrzy, Ukraińcy, Łotysze a także Białorusini. Witają się z nami także Naczelnik i Przewodniczący ZHR-u, obydwaj są bardzo bezpośredni. W czasie całego zlotu panuje wspaniała atmosfera, uczymy się wszyscy nawzajem. Na zlocie mamy przegląd pogody w szerokim jej spektrum , począwszy od upału (niezwykle rzadko) poprzez obfite ulewy , na gradobiciu skończywszy. Pięknym kulminacyjnym punktem każdego dnia są ogniska . Niektórym krew burzy się na dźwięk białoruskich melodii (zwłaszcza Pepasowi i Jacławowi , którzy idą w tany co najmniej na poziomie zespołu "Bieriozka"). Ogniska są pełne radości i spontaniczności, zupełnie nie przeszkadza w tym bariera językowa. W zlocie uczestniczą także delegacje krajowych organizacji harcerskich, takich jak Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickickiego "Zawisza" , Polska Organizacja Harcerska i delegacja górnośląskiego ZHR-u. Ekscytującym wydarzeniem jest pojawienie się TVP. Wspaniałą niespodzianką jest pojawienie się "koniarzy" z Opola. Wyglądają imponująco. Nasze harcerki z zapałem przystępują do nauki jazdy konnej i mimo strachu starają się nie dać tego po sobie poznać. (Biedne zwierzęta wywalają gały na wierzch i ledwie dychają pod ciężarem naszych hufcowych piękności). Jak wszystko co piękne tak i nasz zlot ma swój koniec , jeszcze ostatnie ognisko i wymiany prezentów, jeszcze ostatnie pożegnania i następnego dnia nasi goście nas opuszczają. a my ... znów do roboty. Pracy jest opór," "zwijając" zlot staramy się to robić szybko i sprawnie. Harcerki starają się nam zapewnić pełny komfort psychiczny dbając o nasze odczucia estetyczne; od czasu do czasu rzucą jakąś piosenkę lub przysiądą na godzinkę lub dwie przed zlotowym lustrem (oczywiście to wszystko po to by nam się podobać). Transport zjawia się dopiero późnym popołudniem i w domu będziemy wieczorem. Po zlocie pozostają niezatarte wspomnienia

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

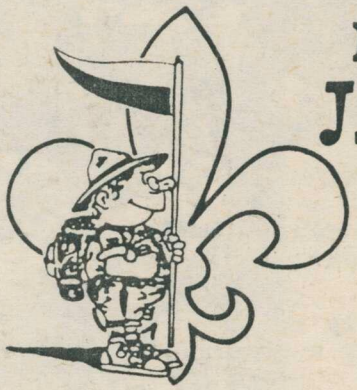

little east
JAMBO
POLAND 1990

archiwum harcerskie.pl

oraz głowy pełne nowych piosenek , gier , pląsów, zabaw , a co najważniejsze pamięć zawartych znajomości i przyjaźni. ACHA! Byłbym zapomniał dodać że druh Przewodniczący obchodził na zlocie swoje 60-te urodziny. To szalenie sympatyczny człowiek, potrafił zrobić aż 6 przysiadów z Małą na rękach.

I tym optymistycznym akcentem, kończę swą relację z "Little East Jambo".

SITO

OGŁOSZENIA RÓŻNE

SAMODZIELNA GRUPA OPERACYJNA "DELTA"

Ogłasza nabór do swoich oddziałów. Chętni do oddziału desantowo-szturmowego proszeni są o zgłoszenie się do por.M.Urgacza. Chętni do oddziału piechoty morskiej proszeni są o zgłaszanie się do sierż.D.Świerczka. Wymagany dobry stan zdrowia i pozwolenie rodziców. Wiek min. 15 lat. Zapewniamy wyjazdy na poligony do Stanów Zjednoczonych.

I TY ZOSTAŃ ŻOŁNIERZEMŚ!!

D-ca SGO "Delta"
ppłk. Sytniewski

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ AGRAFKI

- przyjmuje do swego grona wszystkich którzy lubią się śmiać. Bo śmiech ludzki nie zna granic a schody są nieczynne bo Ziemia jest płaska.
- ogłaszamy również konkurs na odlotowe pomysły.

Hej Wasz naczelny agrafka Żuk

Redakcja "Skaucika" informuje że wszelkie manipulacje tekstami, przeinaczenia, przekłamania itp. dokonane zostały w sposób celowy i zamierzony. Nie mamy zamiaru z tego powodu się przed nikim tłumaczyć a tym bardziej przepraszać. A jak się komuś coś nie podoba to niech napisze apelację do ślepej kiszki !!!!

Serdecznie dziękujemy tym wszystkim osobom , które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do powstania i druku "Skaucika". W szczególności Żukowi za popełnione przez niego fotografie.

Informuję że chciałbym założyć w drużynie nową formację. Miałaby ona być przeciwwagą do SGO "Delta" i TPA. Chciałbym aby skupiała jedynie normalnych ludzi. Chętnych proszę o kontakt.

Jendrek

archiwum harcerskie.pl

Pamięć ludzka ma to do siebie że jest bardzo zawodną. Niektóre fakty rozmywają się w niej już po krótkim okresie czasu. Właśnie po to by ją odświerzyć zamieszczamy poniższe kalendarium. Być może niektórzy z was się zdziwią, zazwyczaj takie opracowania mają miejsce po kilku lub kilkunastu latach istnienia jakiejś grupy, mimo to redakcja "Skaucika" uważa iż taki chronologiczny spis wydarzeń może być przydatny dla każdego harcerza w drużynie.

kalendarium działalności "BŁĘKITNEJ JEDYNKI"

9-10.09.89r. - Pielgrzymka harcerska na Jasną Górę

23-24.09.89r. - Zlot Harcerstwa z okazji 50-tej rocznicy powstania Szarych Szeregów , w obu imprezach uczestniczą małe delegacje formującej się już drużyny.

20.10.1989 r. - Pierwsza zbiórka drużyny. Odczytanie rozkazu, zatwierdzenie nazwy, barwy, numeru, mianowanie funkcyjnych drużyny.

11.11.89. - Drużyna uczestniczy w obchodach Święta Niepodległości w Kluczborku .

02.12.89 r. - Udział w "Andrzejkach" zorganizowanych p zez 76 DH "Dziubla" im. K.K. Baczyńskiego

09.12.89 r. - "Mikołajki" drużyny. Odchodzą z drużyny Aneta i Szpaq, a Młody zostaje przybocznym.

23.12.89 r. - Wigilijna zbiórka drużyny. Powołanie Komisji Stopni Harcerski przy drużynie.

05-10.02.90 r. - "Gawra" , zimowisko a zarazem pierwszy biwak drużyny. Lokalizacja w Kamieńcu Ząbkowickim. Jako pierwsi do drużyny zostają przyjęci Brygida i Młody. W organizacji zimowiska pomagają Aneta i Szpaq.

24.02.90 r. - Zbiórka drużyny, z okazji Dnia Myśli Braterskiej wspólny kominek z 99 DH "Orlęta" im. Orląt Lwowskich . Po kominku odbyło się spotkanie funkcyjnych obu drużyn.

10.03.90 r. - Zbiórka drużyny z okazji Dnia Kobiet, na kominku odbyły się wybory Miss Drużyny które wygrała Wioleta. Zatwierdzenie Regulaminu Barwy 1 DH. W dniu tym zostali przyjęci do drużyny Grochu i Sito .

Wielkanoc 1990 r. - Wspólnie z 99 DH służba przy Bożym Grobie. "Jajeczko" drużyny

17.04.90 r. - Wyjazd do Kluczborka na zbiórkę otwierająca działalność Hufca Harcerek i Harcerzy "Płomień" ZHR .

27-29.04.90 r. - Biwak drużyny w Łomnicy. Obchody dnia patrona skautingu, św. Jerzego. Na biwaku otrzymali barwy : Wioleta , Iza i Żuku.

18-20.05.90 r. - 10-cio osobowy patrol z drużyny bierze udział Harcach Puszczańskich w Pionkach.

02.06.90 r. - Ostatnia zbiórka drużyny przed wakacjami.

7.07-18.08.90r. - Wspólnie z 122 DH-k "Ostoja" i 122 DH-y "Tornado" , udział w obozie "Rejs 90" Ługach k/Klesna.

01.09.90 r. - Nocna zbiórka drużyny. Na własną prośbę odchodzi Wioleta, barwy otrzymał Tomek.

08-14.09.90 r. - Czteroosobowa grupa harcerzy z drużyny , bierze udział w obsłudze "Little East Jambo" Zlotu Odrodzonych Organizacji Skautowych Europy Środkowo-Wschodniej.

19-21.10.90 r. - (Miejsce na notatki własne.)

Drogi czytelniku mamy nadzieję że "Skaucik" podobał Ci się chociaż trochę, liczymy na to że będziemy się jeszcze kiedyś mogli spotkać na łamach tego pisemka. Niestety kiedy to się stanie na razie nie wiemy. Żegnamy się z Tobą wierząc że dostarczyliśmy Ci miłej lektury. Redakcja którą tworzyli :

TENDRER i SITO

archiwum harcerskie.pl